P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 8 STYCZNIA 1948 ROKU | NR. 8 (930)

Obiecanki Trumana

obliczone na naiwność wyborców

WASZYNGTON PAP. — *Sesja zwyczajna kongresu USA stoi pod znakiem zbliżających się wyborów.* Orędzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb, *wiąże się ściśle* — jak podkreślają zgodnie komentatorzy polityczni wszystkich odcieni — *z kampanią wyborczą partii demokratycznej.* Korespondent „Christian Science Monitor", przedstawiając atmosferę, panującą w Waszyngtonie, stwierdza: *„Sesja kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć najbardziej korzystną pozycję wyjściową".*

Orędzie prezydenta Trumana ocenia się, jako *próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej,* z ramienia której- — jak wiadomo, — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.



Prezydent Truman w orędziu swym domagał się zatwierdzenia *„programu pomocy"* dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Broniąc polityki zagranicznej departamentu stanu, mówca oświadczył, że *celem jej jest pogłębienie pokoju.*

W orędziu prezydent przyznaje, że *miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni pozbawieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego kryzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen.*

Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w orędziu swym *powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji.*

Komentator Reutera — Paul Scott Rankine — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi *Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych.* Dlatego też — jak podkreśla w swym sprawozdaniu Rankine — *mówca unikał tematów, odnoszących się do „doktryny Trumana",* wspominając jedynie o ewentualności zwiększenia „pomocy" dla Grecji i Turcji.

Przedstawiwszy w dramtycznych słowach *sytuację milionów rodzin amerykańskich, których byt jest zagrożony przez wzrastającą inflację — prezydent Truman domagał się, aby kongres przyjął t. zw. plan antyinflacyjny rządu,* przedstawiony w listopadzie ub. r. (jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu swój własny „plan antyinflacyjny").

Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu *finansiści amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 60 miliardów dolarów.*

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju.

Zachęta dla morderców

Prasa amerykańska donosi, że w kołach waszyngtońskich powzięta już została w zasadzie decyzja o udzieleniu pomocy finansowej rządowi hiszpańskiego dyktatora faszystowskiego, generała Franco. Oczywiście w ramach „planu Marshalla" a więc za zgodą Attlee i Bevina, Schumana i Bluma.

W czasie wojny Franco był jawnym sojusznikiem Hitlera, zasilając go nie tylko w surowce strategiczne, ale posyłając dywizje hiszpańskich legionistów na front radziecko-niemiecki.

Po wojnie Hiszpania frankistowska stała się schroniskiem dla wszystkich wybitniejszych hitlerowców i niemieckiego przemysłu wojennego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych na wniosek Polski nakazała wszystkim swoim członkom zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z tym gniazdem faszyzmu.

Wiadomość o pomocy USA dla gen. Franco świadczy, w jaki sposób traktują amerykańscy podżegacze wojenni swe zobowiązania międzynarodowe, co warte są ich frazesy o rzekomej obronie demokracji.

Wiadomość o pomocy USA dla Franco oburza każdego demokratę, każdego uczciwego człowieka i w Polsce i na całym świecie. Tym mocniej, że jeszcze nie zaschła na rękach gen. Franco krew po zamordowanych przezeń przed kilku dniami patriotach i demokratach, ludziach tej miary co Zoroa i Nuno-Boas, wbrew protestom całej demokratycznej opinii świata.

Trudno w tych warunkach pomoc amerykańskich giełdziarzy dla zabójców Zoroa, Nuno-Boasa i kroci tysięcy innych demokratów hiszpańskich, nazwać inaczej jak **zachętą dla morderców.**

Wallace zdobywa masy

Postępowa prasa amerykańska donosi, że szeregi zwolenników Wallace'a jako kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, rosną coraz szybciej. Wallace otrzymuje codzień tysiące telegramów gratulacyjnych od osób z najrozmaitszych środowisk. Wiele depesz nadesłali przywódcy licznych związków zawodowych, zarówno należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, jak i do centrali związków przemysłowych. Za kandydaturą Wallace'a opowiedzieli się członkowie kongresu (sejmu), przywódcy Amerykańskiego Ruchu Pracy: Marc Antonio i Michaell Quill.

Reakcyjni przywódcy partii republikańskiej i partii demokratycznej, obecnie już nie wyrażają zadowolenia z faktu wysunięcia kandydatury Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Korespondent londyńskiego „Times" stwierdza, że zakłopotanie przywódców obu tradycyjnych partii republikańskich rośnie, ponieważ, jak pisze „nie mogą przewidzieć czym się skończy prowadzona przez niego kampania". „Cień Wallace'a — pisze dalej korespondent „Times'a" — padnie na obrady Kongresu"... Wielu członków Izby Reprezentantów będzie się obawiało, że głosując za planem Marshalla utracą głosy wyborców, którzy oddadzą swe głosy na Wallace'a".

Nastroje wśród członków Kongresu odmalowane przez „Times'a" świadczą, że zdrowa, prawdziwie demokratyczna opinia narodu amerykańskiego odwraca się coraz bardziej stanowczo od podżegaczy wojennych i gotowa jest udzielić poparcia tym, którzy jak Wallace bronią sprawy pokoju.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. — Pierwsze w roku 1948 posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało otwarte w obecności 10 członków, gdyż jedenasty członek — Ukraina (wybrana na miejsce Polski), nie była narazie reprezentowana. Przybyli natomiast w imieniu dwu innych nowych członków rady delegaci Argentyny (zamiast Brazylii) i Kanady (zamiast Australii).

Na porządku dziennym figurowała jedynie skarga hinduska przeciwko Pakistanowi w sprawie Kaszmiru. Rozpatrywanie tej sprawy na prośbę Pakistanu, odroczono do początku przyszłego tygodnia.

Lud grecki zwycięży
w walce z interwencją imperialistów anglosaskich - głosi grecka radiostacja demokratyczna

LONDYN, PAP. Grecka radiostacja demokratyczna nadała komunikat następującej treści:



Gen. Markos

„Powstanie rządu Wolnej Grecji zostało powitane entuzjastycznie przez czynniki demokratyczne. Formalne uznanie rządu Wolnej Grecji nie zależy bynajmniej od stanowiska anglo-amerykańskiego, ale od dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki. Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytłumaczyć fakt, że w rejonie od Smolikas do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji). **Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą same i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej.**

Armia demokratyczna i lud grecki zadadzą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny. Musimy obecnie wzmacniać w dalszym ciągu nasze siły i zgromadzić w naszych szeregach wszystkich demokratów greckich".

Radiostacja Wolnej Grecji donosi ponadto, **że wzrósł znacznie terror rządu ateńskiego. Cele więzienne przepełnione są aresztowanymi podczas ostatnich kilku dni.**

Liberalne pismo ateńskie „Tanea" podaje, że przeprowadzone ostatnio liczne aresztowania pod zarzutem przygotowywania zamachu na przywódców liberalnych — Gonotasa, Papandreau i Zervasa.

Ateński minister wojny Stratos, który wyruszył na inspekcję terenów walki, **nie mógł dotrzeć do oblężonego przez wojska demokratyczne miasta Konica.**

Łapownicy Biedrzycki i Kuchowski ułatwiali afery Dolewskiemu

a dziś udają niewiniątka



Dolewski i jego kompani na ławie oskarżonych (w 1-szym rzędzie obrońcy)

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczył się proces przeciwko Stanisławowi Dolewskiemu i jego szajce.

Sąd powołał biegłych, którzy w trakcie zeznań oskarżonych i świadków mają prawo zadawać pytania w celu wyjaśnienia szeregu zagadnień związanych z produkcją, rozdziałem i sprzedażą papieru, jego cenami ustalonymi przez państwo, komercyjnymi i wolnorynkowymi. Na biegłych powołani zostali ob. Jan Boguszewski, oraz inż. chemii Edward Szwarcsztajn — dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Jako pierwszego spośród oskarżonych Sąd przesłuchiwał Witolda Biedrzyckiego. Witold Biedrzycki nie przyznaje się do świadomego sabotażu, przyznaje się natomiast do dwukrotnego pobrania łapówki od Dolewskiego. Suma, którą otrzymał, wynosiła około 240 tysięcy zł. Biedrzycki szczegółowo opowiada, że z ramienia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego został delegowany do Komisji Szacunkowej dla remanentów poniemieckich, znajdujących się w fabrykach na Dolnym Śląsku. Był to rok 1946. Wtedy to po raz pierwszy wraz z członkiem komisji z ramienia „Społem" i Dolewskim wyjechał do Jeleniej Góry, a stamtąd na objazd 9-ciu fabryk poniemieckich.

W Jeleniej Górze w Hotelu Przemysłowym, w czasie kolacji, za którą rachunek zapłacił Dolewski, nastąpiły rozmowy dotyczące podziału remanentów. Dolewski zaproponował, że on weźmie większą część remanentów, za co „wynagrodzi" pozostałych członków Komisji Szacunkowej. Biedrzycki przedstawia tutaj Dolewskiego jako złego ducha, który kusząc jego i innych możliwością wielkich zarobków, doprowadził do tego, że członkowie komisji przydzielili mu 62 procent remanentów i oszacowali je poniżej rzeczywistej wartości. Jak pająk Dolewski oplątał oskarżonych.

Oskarżony Biedrzycki mówi:

— Popełniłem błąd, który wynikał z mojej nieświadomości. Nie rozumiałem, że mogę przyczynić się do strat Skarbu Państwa.

Prokurator: — Jak czuł się oskarżony wobec Dolewskiego?

Osk. Biedrzycki: — Zawsze jak ubogi człowiek wobec bankiera. Faktycznie bowiem Dolewski kierował Komisją tak, jak chciał, a reszta niewiele miała do powiedzenia. Nominalnie Dolewski brał udział w komisji z ramienia Zrzeszenia Kupców, ale w istocie Dolewski kupował papier dla siebie.

Prokurator: — Czy nie trapiło oskarżonego sumienie, że *papier przeznaczony na zeszyty i książki dla dzieci robotników i chłopów dostał się w ręce Dolewskiego, który tak podwyższy cenę rynkową, że uniedostępni zeszyty i książki dzieciom?*

(Zeznania Dolewskiego patrz str. 4-ta)

Komuniści włoscy w walce o pokój

Dyskusja na VI-ym Kongresie włoskiej partii komunistycznej pod znakiem szerokiego ludowego frontu ludzi pracy

RZYM PAP. Z Mediolanu donoszą, że po wysłuchaniu referatu Togliatti'ego VI kongres włoskiej Partii Komunistycznej przystąpił do dyskusji na temat linii partii w walce o nową demokrację i pokój.

Pierwszy mówca, **prof. Concetto Marchesi**, omawiał rolę inteligencji w pracy partyjnej.

Maria-Maddalene Rossi, przewodnicząca Ligi Kobiet Włoskich przedstawiła zadania **kobiet-komunistek w dziele mobilizacji żeńskich sił kraju na rzecz rozwoju demokracji oraz przeciwko niebezpieczeństwom grożącym pokojowi i niepodległości.**

Członek Komitetu Centralnego Velio Spano wyraził opinię, że **dla klasy robotniczej jest dzisiaj największym niebezpieczeństwem przecenianie przeciwnika. Mówca nalegał na konieczność stanowczej naprawy błędów, wynikających ze złudzeń konstytucyjnych i parlamentarnych oraz zwrócenia uwagi na zagadnienie kadr.**

Przedstawiciel komunistów genueńskich **Franco Antonini** mówił o perspektywach ruchu zawodowego.

Oświadczył on, że nie da się wygrać walki o polepszenie sytuacji gospodarczej mas i o zmniejszenie bezrobocia, jeżeli nie będzie towarzyszyła im **walka o zasadniczą przebudowę struktury gospodarczej kraju.** Konieczne jest konsekwentne **zwalczanie sektora monopolistycznego.** Partia powinna liczyć się z bezwzględną koniecznością ścisłego **powiązania ruchu zawodowego z ogólnym ruchem demokratycznym, rozpoczynającym się obecnie pod znakiem szerokiego ludowego** frontu pracy.

Członek Centralnego Komitetu **Emilio Sereni** wskazał, że w obecnej chwili **partia idzie drogą szerokiego ruchu mas,** by stworzyć we Włoszech ustrój postępowej demokracji. De Gasperi potrafił stosunkowo łatwo wyłączyć przedstawicieli mas pracujących z rządu, gdyż w kraju nie było głębokiego i trwałego ruchu masowego. Całkowite przejęcie władzy przez kapitalistyczne siły reakcyjne **stawia masy pracujące przed koniecznością stworzenia władzy ludowej,** opartej na szerokim ruchu masowym dla przeprowadzenia **reform strukturalnych w gospodarce włoskiej. Nie należy dopuścić do tego, by demokracja parlamentarnego typu przekształciła się w pośmiewisko na niekorzyść ludu pracującego.**

Następnie przedstawiciel Federacji Komunistycznej z Bari, Taddeo, mówił o walce **chłopów południowych Włoch, podkreślając, że walka ta zmierzała nie tylko do poprawy bytu mas, lecz również do konkretnej realizacji reformy rolnej.**

Również członek **C. K. Grieco podkreślił znaczenie akcji wieśniaków na Sycylii, w Kalabrii i w Kampanii,** mającej na celu zajęcie **gruntów leżących odłogiem.** Stwierdził on, że do pogorszenia sytuacji ekonomicznej przyczyniło się **stanowisko obszarników,** którzy zredukowali obszar zasiewów. **Masy chłopskie występują nie tylko w obronie swych własnych interesów, lecz dążą do realizacji szerokich reform o znaczeniu ogólno-narodowym. Chłopi włoscy zrealizują ostatecznie reformę rolną wbrew obszarnikom.** W akcji tej powinny wziąć jak najszerszy udział komitety agrarne z udziałem wszystkich demokratycznych elementów kraju.

Członek Centralnego Komitetu **Fausto Gullo** poruszył to samo zagadnienie, a kierownik komunistycznej organizacji młodzieżowej **Enrico Erlinger** mówił o **udziale młodzieży włoskiej w walce za demokrację.**

Członek biura politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej **Połtomow** przekazał kongresowi **pozdrowienia komunistów bułgarskich i osobiste życzenia premiera Dymitrowa.**

Sekretarz partii komunistycznej wolnego obszaru Triestu Babicz oświadczył, witając zjazd że **każde zwycięstwo demokracji włoskiej jest zarazem zwycięstwem mas ludowych Triestu, które nigdy nie dopuszczą do tego, by Triest przekształcił się w Singapoore, jak tego chcą imperialiści angielscy i amerykańscy.**

Przedstawiciele PPR na kongresie w Mediolanie

RZYM PAP. Na VI kongres Włoskiej Partii Komunistycznej w Mediolanie przybyli przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej poseł Jędrychowski i pułkownik Loga-Sowiński.

Obrady gubernatorów »Bizonii«

BERLIN, PAP. — W środę rozpoczęła się we Frankfurcie n-Menem konferencja gubernatorów wojskowych „Bizonii" z premierami krajów niemieckich. Tematem obrad ma być rozszerzenie kompetencji niemieckich władz gospodarczych w zjednoczonych strefach anglosaskich.

Przewodniczący rady gospodarczej „Bizonii", dr Erich Koehler, wyraził się o konferencji środowej jako o „pierwszej wielkiej dyskusji między władzami okupacyjnymi a politykami niemieckimi".

Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego konferencji ma być projekt wprowadzenia w „Bizonii" systemu sądownictwa, i „mocnej policji", który byłby w stanie zapewnić posłuszeństwo rozporządzeniom ogłoszonym przez władze Bizonii.

Przeciw mordowi w Hiszpanii

Protest Zw. Dąbrowszczaków i T-wa Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej

WARSZAWA PAP. Zarząd główny Związku b. uczestników walk o wolność Hiszpanii (Związek Dąbrowszczaków) oraz towarzystwo Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej wystosowały na ręce sekretarza gen. ONZ. oraz prezesa rady ministrów rządu Hiszpanii republikańskiej depesze, potępiające zabójstwo 2-ch hiszpańskich działaczy demokratycznych, dokonane przez reżim gen. Franco.

Depesze podpisali w imieniu Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej ob. ob. Barcikowski i Borejsza, w imieniu Związku Dąbrowszczaków — ob. ob. Szyr i Toruńczyk.

ZSRR — Norwegia podpisały układ handlowy

MOSKWA (PAP). Jak donosi radio moskiewskie, we **wtorek podpisana została między Związkiem Radzieckim a Norwegią nowa umowa handlowa, przewidująca znaczne zwiększenie obrotu towarowego między obu krajami.**

W imieniu ZSRR umowę podpisał wiceminister handlu zagranicznego Krutikow, w imieniu Norwegii — ambasador norweski w ZSRR.

Eksport USA kurczy się

WASZYNGTON PAP. — Departament handlu podał do wiadomości, że eksport USA w roku 1948 będzie mniejszy niż w roku ubiegłym, nawet gdyby kongres zatwierdził plan pomocy dla Europy. W tym wypadku wedle przewidywań departamentu stanu eksport nie przekraczałby 14 miliardów dolarów wobec 15 miliardów w roku ubiegłym.

OSTATNIE DNI HITLERA

III

UCZESTNICY NARADY

Mój szef nieznacznym ruchem ręki każe mi się zbliżyć do niego. Chce mnie przedstawić zebranym dostojnikom. Obok niego stoją generał-feldmarszałek Keitel, generał-pułkownik Jodl, wielki admirał Doenitz i Borman. W kącie przy stoliku z telefonem Himmler rozmawia ze swym stałym przedstawicielem przy Hitlerze, generałem SS Vogeleinem. Żona Vogeleina — to siostra Ewy Braun, która później została żoną Hitlera, ale już obecnie po jego pełnej dumy i zarozumiałości postawie odczuwa się w nim krewnego głowy państwa. Szef głównego kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Rzeszy — Kaltenbrunner, którego wszyscy tak się obawiają, stoi samotnie, nieco na uboczu. Ogląda on jakiś materiał, leżący na jednym ze stołów. Stały przedstawiciel kierownika prasowego Rzeszy przy Hitlerze, Lorenz, rozprawia o czymś z zaufanym Bormana — standartenfuehrerem Zandlerem. W centrum pokoju przy okrągłym stole siedzi marszałek Rzeszy Goering z generałami swego sztabu — Kolerem i Kristiansem. Starszy adiutant Hitlera, generał Burgdorf, przechodzi przez poczekalnię i znika w gabinecie. Za chwilę ukazuje się ponownie w drzwiach i oznajmia: „Fuehrer prosi!" Goering idzie pierwszy, za nim w porządku hierarchicznym wszyscy inni.

U HITLERA

Hitler stał sam w pośrodku wielkiego pokoju, zwrócony twarzą ku drzwiom. Wszyscy obecni podchodzą do niego w tej samej kolejności, w jakiej weszli do gabinetu. Prawie każdemu ściska on dłoń w milczeniu. Tylko niektórym zadaje jakieś pytanie. Odpowiadają stereotypowo i lakonicznie: „Tak, fuehrerze" lub „Nie, fuehrerze". Stojąc przy drzwiach, obserwuję ceremonię powitania i oczekuję, co będzie dalej. Wyczuwam każdym nerwem, że jest to, bez wątpienia, nadzwyczajna chwila w moim życiu. Generał-pułkownik Guderian mówi z Hitlerem najprawdopodobniej o mnie dlatego, że ten spogląda ciągle na mnie. Wreszcie, Guderian daje mi znak i skierowuję się do Hitlera.

Patrzę na niego. Mocno schylony, powłócząc nogami powoli podchodzi do mnie. Wyciąga do mnie dłoń i spogląda na mnie niesamowitym, przeszywającym spojrzeniem. Uścisk jego dłoni jest słaby i apatyczny, nie czuć w nim zupełnie siły. Głowa jego wciąż trzęsie się nieco. To zauważyłem jednak dopiero później, gdy miałem więcej możliwości obserwowania go z bliskiej odległości. Jego lewa ręka wisi jak bat i silnie drży. Oczy jego płoną niesamowitym, mocnym ogniem, spojrzenie jest straszne, jakieś nienaturalne. Wygląd twarzy i olbrzymie worki pod oczyma świadczą o zupełnym wyczerpaniu. Porusza się powoli, jak starzec.

KEITEL — „SZEF STACJI BENZYNOWEJ III RZESZY"

Jest to zupełnie nie ten, promieniujący energią Hitler, jakim znał go naród niemiecki w latach poprzednich, i jakim go ciągle jeszcze przedstawia Goebbels w swojej codziennej propagandzie. Powoli, ciągle powłócząc nogami, zbliża się on w towarzystwie Bormana do swego olbrzymiego biurka i siada przed mapami sztabu generalnego, złożonymi jedna na drugiej. Tych map jest 10.

Dzisiejsza narada wg. zgóry ustalonego planu ma się rozpocząć od rozpatrzenia sytuacji zachodniej t. zn. od sytuacji strategicznej na Zachodzie i Południu. To należy do funkcji O. K. W. (Naczelne dowództwo sił zbrojnych). Referuje generał-pułkownik Jodl. Keitel, pomimo, że jest na czele O. K. W., nie zdradza większego zainteresowania, stojąc nieco w oddaleniu.

My, młodzi oficerowie, nazywaliśmy go między sobą drwiąco „szefem stacji benzynowej III Rzeszy". To wyraźnie lekceważące przezwisko dotyczyło jednak przede wszystkim nie jego osobistości, lecz jego roli. W istocie, sytuację Keitla, jako kierownika O. K. W., trudno określić trafniej. Miał on prawo samodzielnie dysponować jedynie niemieckimi zapasami benzyny, we wszystkich zaś innych kwestiach, dotyczących sił zbrojnych, ten czołowy przedstawiciel sił zbrojnych III Rzeszy musiał, siłą rzeczy, tylko słuchać rozkazów Hitlera i posłusznie wcielać je w życie.

(D. c. n.)

71



— Obejrzałam miejscowość. Mam wrażenie, że Junkers może tam wylądować, — wskazała ręką na jakiś punkt w lesie.

— Bardzo dobrze, — uśmiechnął się z zadowoleniem Petronescu. — Prawdopodobnie Junkers nie będzie nam nawet potrzebny. Wystarczy po prostu „Arado 16". Fraulein Wera — zwrócił się grzecznie do „komsomołki", — ma pani tu aparacik nadawczy. Proszę zanotować, zaszyfrować, a później nadać: — Ja — Orchidea. Pułkownikowi Kraschke. Wszystko w porządku. Leontiew z nami. Wariant z delegacją udany. Umówione bombardowanie — też. Proszę informować Berlin."

Notując te urywane słowa Wera ośmieliła się zauważyć, spoglądając ze strachem, na energiczną, surową twarz wytrawnego szpiega:

— Byłam strasznie zdziwiona, gdy zobaczyłam, jak pan wystrzelił w plecy temu staremu robotnikowi...

— Pani myślała, że zwariowałem — zażartował Petronescu. —

— Proszę nadawać — rozkazał po chwili Petronescu.

— Słucham, panie naczelniku, — odpowiedziała karnie dziewczyna.

— W tej chwili znajdujemy się na południowym krańcu lasu pieczeniogowskiego. Kwadrat 24, 16 kilometrów na północny zachód od wsi małe Korniewiszcze. Mniej więcej 50 metrów od nas znajduje się poręba odpowiednia do lądowania samolotu typu „Arrado - 16" — dyktował Petronescu, — proszę wysłać natychmiast samolot według wskazanych danych. Sygnalizujemy za pomocą ognia". Wszystko. Fraulein Wera, proszę wraz ze wszystkimi natychmiast zbierać chróst. Pan, panie Sawrański, — zwrócił się Petronescu do bladego „agronoma", — zostaje tu.

„Agronom" spojrzał na swego groźnego naczelnika i mimo woli wyprostował się. Chciał coś mówić, ale Petronescu ciągnął dalej:

— Proszę skontrolować, czy pański rewolwer jest nabity. Pan będzie strzegł Leontiewa. Odpowiadacie głową za niego! Zrozumiano? — wyskandował dobitnie i z naciskiem Petronescu. — Co do mnie, to się prześpię pół godziny, jestem szalenie zmęczony.

— Nie mogę spełnić rozkazu. Mam chore serce... Jestem stary. — wykrztusił z siebie blady i wystraszony Sawrański.

Petronescu z wściekłością obrócił się ku niemu:

— Chore serce? A u mnie, co? Motor? — syknął przez zęby. — Mam prawo odpocząć, do wszystkich diabłów! Mój umysł musi pracować sprawnie, bo inaczej wszystkich nas wyłapią jak myszy. Zresztą, niewykonanie rozkazów pociąga za sobą sami wiecie co... — i Petronescu patrząc na Sawrańskiego wskazał ręką na kieszeń, gdzie leżał rewolwer.

(D. c. n.)

„Waligóry“ włókniarskiej Łodzi

Wręczenie nagród przodownikom pracy

W ostatnich dniach odbywają się niemal we wszystkich zakładach pracy uroczystości **wręczania nagród przodownikom pracy. Nie sposób napisać o każdym przodującym robotniku.** Podajemy tylko zdjęcia, aby nasi Czytelnicy mogli poznać tych, dzięki którym plan produkcyjny zeszłego roku został wykonany i którzy w przyszłości walnie się przyczyniać będą do wykonywania zadań stawianych przed narodem przez nasz Rząd i partie robotnicze. Przodownicy nasi, „Waligóry“ Łodzi, przyczynią się niewątpliwie i wr. b. do wykonania planu w tych zakładach pracy, gdzie w ubiegłym roku istniały jeszcze różne niedociągnięcia i braki.

Uroczystości z okazji wręczenia nagród przodownikom odbywają się w wielu zakładach okazale.

W PZPB Nr. 2 (d. I. K. Poznański) robotnicy stawili się masowo. Przepełniona po brzegi sala świetlicy świadczyła o wielkim zainteresowaniu całej załogi. Odznaczeni zostali majstrowie i robotnicy — tkacze i prządki, którzy pracują na 6 krosnach. Są to tow. tow.: **Genowefa Cichocka, Walentyna Czapska, Antonina Jędrys, Stanisław Komorski, Kazimierz Mukaj, Jan Lewiński, Aniela Zachariasz, Bronisław Ciuła, Józefa Marczykowska, Stanisław Pacanowski, Stanisław Drużbiński, Marian Nawrocki.**

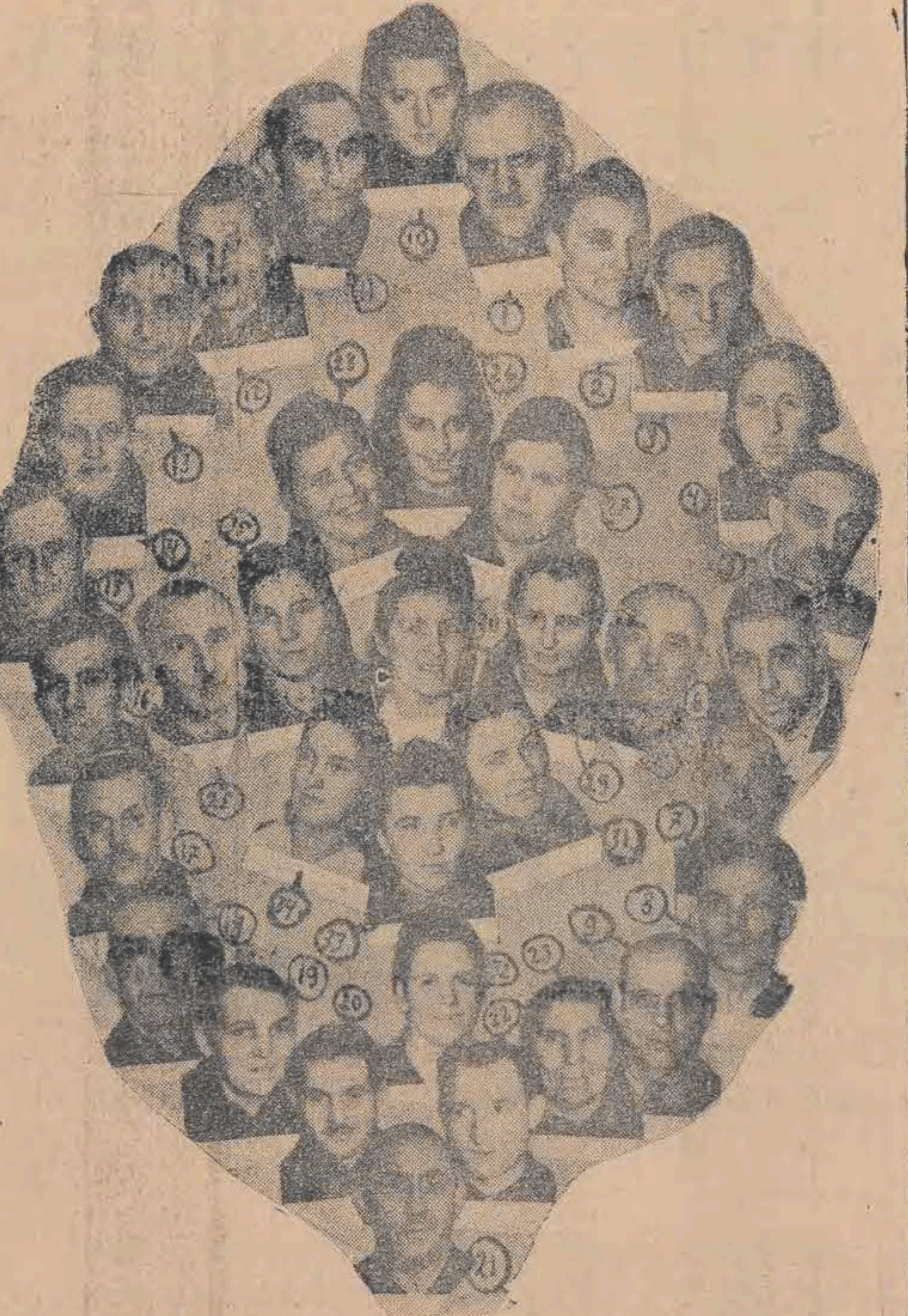
Wielu z wyżej wymienionych znani są już naszym czytelnikom. Nazwiska ich powtarzają się niemal codziennie na łamach naszej gazety w „tablicy zwycięzców“.

Toteż wydało nam się to zupełnie naturalne i zrozumiałe, gdy ujrzeliśmy ich w prezydium.

Przemówienia okolicznościowe były krótkie i treściwe. Przyświecała wszystkim jedna myśl: — sami odbudujemy fabryki i kraj — pracujemy dla siebie i niepotrzebni są nam obcy opiekunowie, którzy pragnęliby zagarnąć owoce szarej., ciężkiej pracy do swoich przepastnych kieszeni.

Że wypowiedzi te są słuszne, a realizacja ich możliwa, wskazała tow. Patorowa, przedstawicielka Zw. Zaw., wieloletnia pracownica tych Zakładów. Tow. Patorowa przypomina, że w 1945 roku w P.Z.P.B. Nr 2 było zatrudnionych 600 robotników, a cała fabryka wyglądała, jak cmentarzysko. Obecnie pracuje 7.000 robotników i powoli, lecz pewnie idzie się ku lepszemu „bez dolarów, za które chcą, byśmy zapłacili niepodległością swej Ojczyzny, oddaniem Niemcom naszych ziem nad Nisą i Odrą.

Do świątecznego nastroju przyczyniły się również wystąpienia świetlicowego zespołu. Tańce ludowe, piosenki, humoreski wniosły atmosferę beztroski i radości. Każda piosenka czy taniec były dedykowane poszczególnym przodownikom i podkreśliły, że odbywająca się uroczystość jest świętem całej załogi.



1) Roman Kruszewski, 2) Irena Karbowska, 3) Mieczysław Włodarczyk, 4) Zofia Frankowska, 5) Paweł Zeliger, 6) Jan Szymon, 7) Józef Zygmunt, 8) Henryk Łuczak, 9) Zygmunt Bartczak — wszyscy z P.Z.P.B. Nr. 1. 10) Aniela Zachariasz, 11) Stanisław Komorowski, 12) Genowefa Cichcka, 13) Stanisław Pacanowski, 14) Walentyna Czapska, 15) Kazimierz Mukaj, 16) Bronisław Ciuła, 17) Stanisław Drużbiński, — z P.Z.P.B. Nr. 2. 18) Karol Hauzer — P.Z.P.W. Nr 5.; 19) Władysław Jałmużna i 20) Kazimierz Hertel z P.Z.P.B. Nr 4, 21) Józef Stawski — P.Z.P.J. Nr. 1.; 22) Stanisław Furmaniak i 23) Agnieszka Skwarnecka — P.Z.P.B. Nr. 4.; 24) Maksymilian Wrzentel i 25) Edmund Wróblewski—P.Z.P.J.G. Nr 1.; 26) Aniela Krakowiak, 27) Franciszka Kulesza, 28) Maria Walczak, 29) Janina Dziarkarska, 30) Janina Kozłowicz, 31) Bronisława Kabat, 32) Genowefa Czech,, 33) Stanisława Janiak, 34) Danuta Grudzińska i 35) Bronisława Wilk — wszyscy z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 3 „Wólczanka“.

Interpelacje naszych Czytelników

Dlaczego znikły ze sklepów śniegowce dziecinne?

Szanowny Panie Redaktorze!

Od tygodnia chodzę od sklepu do sklepu w poszukiwaniu śniegowców dla mego 7-go synka. W tej wędrówce po sklepach zebrało nas się kilkanaście matek i wszędzie dostawałyśmy tę samą odpowiedź — nie ma i nie wiemy, kiedy będzie. Więc co mamy robić, Panie Redaktorze? Dzieciak już kilkakrotnie przeziębił się z powodu przemoczonego obuwia. Nie mogę posyłać dziecka do szkoły w podartych bucikach. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego śniegowce tak znikły odrazu. Przecież 4 tygodnie temu było ich pełno po 1.090 zł.

Maria Przybyszewska
Al. 1-go Maja 28 m. 18

OD REDAKCJI

Słuszny jest ten żal matek. Przecież nasze fabryki gumowe pracują dobrze i wykonują plan produkcji. Wiemy skądinąd, że każdy artykuł tego rodzaju bywa w lot rozchwytywany przez różnych większych i mniejszych spekulantów, sądzimy więc, że należałoby w pierwszej linii rzucić do sprzedaży dostateczną masę obuwia dziecięcego i w ten sposób spekulację utrącić.

———

Wyniki indywidualnego współzawodnictwa w przemyśle włókien sztucznych za listopad ub. r.

We współzawodnictwie pracy w przemyśle włókien sztucznych w listopadzie roku ub. brały udział trzy zakłady. Ilość robotników biorących udział we współzawodnictwie wynosiła 1412, co wobec cyfry ok. 12,000 zatrudnionych stanowi ca 12 proc.

Sąd Współzawodnictwa w Państw. Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Maz. pierwsze miejsca przyznał w skręcalni: Małgorzacie Lechowskiej, Józefie Ratajskiej i Marii Krasoń, w nawijalni: Helenie Oczkowskiej, Franciszce Piwowarskiej i Władysławie Duszyńskiej, przy wyrobie Artexu: Henryce Grzyb, Czesławie Borgiel i Bronisławie Świnodze.

Na oddziale „tarczówek“ pierwsze trzy miejsca przyznano Janinie Ziółek, Bronisławie Wójcik i Władysławie Rybak, a na „kanetkach“ Julii Smularczyk, Leokadii Mrówczyńskiej i Janinie Dolot.

W PFSJ Nr 2 w Chodakowie współzawodnictwo odbyło się na oddziale „kanetek“. na motalni „Stainsa“, motalni „Müllera“, odwijalni i nawijalni (na stożki).

Łącznie w PFSJ Nr 2 przyznano po pięć miejsc pierwszych, drugich i trzecich.

Wstrzymanie względnie ograniczenie kursowania niektórych pociągów

Z przyczyn ruchowo - technicznych, wiążących się z nasileniem przewozów towarowych i koniecznością oddania do ruchu towarowego pewnej ilości parowozów, wstrzymuje się względnie ogranicza, począwszy od 9 stycznia 1948 r. kursowanie niektórych pociągów komunikacji pasażerskiej, a mianowicie:

Wstrzymaniu kursowania ulegają:

1) Pociąg Nr 1421-1422 Łódź-Kal. — Katowice przez Karsznice, Herby Nowe z odjazdem z Łodzi Kal. o godz. 14 min. 40 i powrotny pociąg Nr 1425-1426 z przyjazdem do Łodzi Kal. na godz. 8.00.

2) Pociąg Nr 509 Łódź Kaliska — Szczecin, Łódź Kal. odjazd 23 min. 45 i powrotny Nr 510 Łódź Kal. przyjazd 10 min. 52.

3) Pociąg 213 Warszawa — Gliwice, odjazd z Koluszek godz. 17.01 do Gliwic i powrotny Nr 214 z Gliwic do Warszawy, odjazd z Koluszek godz. 12.10 na Warszawę.

Ograniczenie kursowania:

1) Pociąg Nr 537 Łódź Kal. — Kudowa-Zdrój odjazd Łódź Kal. 16 min. 25 od 9 stycznia rb. kursuje tylko do Wrocławia, a powrotny pociąg Nr 538 od 10 stycznia rb. będzie kursował tylko z Wrocławia do Łodzi Kal. z przyjazdem na godz. 22 min. 20.

2) Pociąg Nr 621-622 komunikacji Kluczbork — Poznań od 9 stycznia rb. będzie kursował tylko na odcinku Kluczbork — Ostrów Wlk. i z powrotem.

3) Pociąg Nr 725-726 komunikacji Radom — Wrocław przez Częstochowę od 9 stycznia rb. będzie kursował tylko na odcinku Częstochowa — Lubliniec i z powrotem.

Osiągnięcia spółdzielczości w roku 1947

Okręg łódzki Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., charakteryzując bilans osiągnięć spółdzielczości w wojew. łódzkim w roku 1947 podnosi, że najważniejszą pracą była unifikacja spółdzielni na wsi, w wyniku której nastąpiło zasadnicze przegrupowanie w stanie poszczególnych typów spółdzielni.

Unifikację przeprowadzono w ostatnim kwartale ub. roku. Połączona ona była z wolnymi zgromadzeniami członków spółdzielni. O wyjątkowym zainteresowaniu członków akcją unifikacyjną świadczy fakt, że *w 1500 walnych zgromadzeniach, odbytych w czasie przeprowadzenia unifikacji, udział wzięło około 200 tysięcy członków, a w 15 powiatowych konferencjach unifikacyjnych — ponad 40 tysięcy członków.*

Odbywanie walnych zgromadzeń w spółdzielniach gminnych Sam. Chłopskiej kilku powiatów zakończone zostanie w ciągu bieżącego miesiąca.

Przebudowa struktury spółdzielczej na wsi nie wywołała w pracach poszczególnych spółdzielni żadnych przerw.

Świadczy o tym *wzrost obrotów tych spółdzielni w ostatnim kwartale ub. roku.*

Ważnym również zagadnieniem w 1947 r. było zorganizowanie i kontynuowanie ścisłej współpracy z partiami politycznymi i Związkami Zawodowymi, co wpłynęło na umasowienie spółdzielczości i jej intensywny rozrost.

NOWA JEDNOSTKA DLA MORSKIEJ ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ

Przyznany Polsce z tytułu odszkodowań wojennych statek pasażerski „Beniowski“ wszedł do portu gdańskiego, gdzie będzie poddany koniecznej naprawie.

„Beniowski“ mimo, że nie jest statkiem nowym, posiada jednak dość nowoczesne urządzenia maszynowe. Zabrać on może 1200 pasażerów i przydzielony został Żegludze Przybrzeżnej „Gryf“.

Po przeprowadzeniu naprawy w przyszłym sezonie „Beniowski“ będzie kursował na linii Gdynia — Szczecin.

Reforma krzywdząca ludzi pracy

Zamiast ułatwić — utrudniono nabywanie biletów kinowych

Ostatnie zmiany, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku spraw biletowych nie tylko, że w praktyce wprowadziły wielki zamęt, ale w znacznym stopniu ograniczyły ogółowi możliwości oglądania filmów. Po pierwsze skasowanie III-cich miejsc w kinach łódzkich jest równoznaczne z podniesieniem ogólnej ceny biletów kinowych, a po drugie — przy dawnym sposobie zaopatrywania świata pracy w bilety ulgowe do kin, z ulgtych *korzystało miesięcznie 3.840 tysięcy osób miesięcznie w kinach łódzkich, gdy obecnie zniżkowych miejsc dla ludzi pracy w Łodzi przypada tylko 316 tysięcy na miesiąc.*

Nowy, zawiły sposób dostarczenia biletów ulgowych — związany z zarezerwowaniem miejsc w kinach i brakiem wyboru filmu — piętrzy tyle trudności, tak że i te 316 tysięcy ulgowych miejsc w kinach łódzkich nie będą prawdopodobnie wykorzystane.

Tak więc jest sprawą oczywistą, że ten nowy system sprzedaży biletów ulgowych godzi w interesy świata pracy.

Już pierwsze dni stycznia 1948 r. — a więc miesiąca, w którym tytułem próby wprowadzono te inowacje — wykazały, że nie przyjmą się one na dłuższy okres.

Tego zdania są nie tylko robotnicy Łodzi, w których w pierwszym rzędzie godzi ta osobliwa reforma. Dyrekcja Okręgowa Zarządu Kin w Łodzi także przyznaje, że od 1-go stycznia br. klasa pracująca Łodzi ogląda filmy w znacznie mniejszym stopniu, niż poprzednio.

Ponieważ nowy sposób rozdziału miejsc w kinach dla ludzi pracy w Łodzi (w innych miastach Polski podobnych inowacji nie wprowadzono) budzi poważne zastrzeżenia, zwróciliśmy się w tej sprawie do O.K.Z.Z.

Jak nas informuje przewodniczący, tow. Widawski, Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O.K.Z.Z. przeprowadził szereg badań, z których wynika, że od 1-go stycznia 1948 r. w poszczególnych kinach łódzkich z biletów ulgowych na jeden seans korzysta od... 5-ciu do 10-ciu osób! Liczby te mówią same za siebie, a przede wszystkim stwierdzają, że *wprowadzenie nowego sposobu rozdziału biletów kinowych już teraz dało wynik całkowicie ujemny.*

W O.K.Z.Z. panuje przekonanie, że inowacje, wprowadzone przez Centralny Zarząd Kin na odcinku polityki biletowej, nie będą trwały dłużej, niż okres próbny, tj. do 1 lutego 1948 roku.

(Dz)

Jubileusz zasłużonego artysty

Dnia 15-go bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim im. Słowackiego w Krakowie jubileusz 40-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty, reżysera i pedagoga, Józefa Karbowskiego.

Jubilat, urodzony w Krakowie, stawiał pierwsze kroki na scenie rodzinnego miasta za dyrekcji Ludwika Solskiego.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej zostaje jako poddany austriacki ewakuowany do Charkowa i tam wystawia wielki repertuar romantyczny: „Dziady“ Mickiewicza „Kordiana“ Słowackiego, „Wawrzyny“ Staffa i szereg innych pereł literatury polskiej. Zetknięcie z teatrem rosyjskim i najlepszym aktorami polskiej emigracji nie pozostaje bez wpływu. Talent Karbowskiego dojrzewa, pogłębia się, znajduje właściwą drogę.

Wróciwszy do kraju pracuje jako dyrektor teatru w Bydgoszczy i Katowicach, a następnie kilka lat z Osterwą w „Reducie“. Po 2-ch sezonach spędzonych w Teatrze Polskim w Warszawie, wraca w r. 1931 na scenę krakowską, pozostając jej wiernym aż do dnia dzisiejszego.

Protektorat nad jubileuszem objął premier Cyrankiewicz, przewodnictwo komitetu honorowego przyjął minister Kultury i Sztuki Dybowski.

Zasłużony artysta i ulubieniec publiczności krakowskiej wystąpi w sztuce Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

Wielka afera papiernicza przed sądem

Dolewski — szef szajki aferzystów składa zeznania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Ośk. Biedrzycki: — Nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak dalece niewłaściwe było moje postępowanie.

Biedrzycki usiłuje przedstawić siebie wyłącznie jako ofiarę Dolewskiego, odżegnywuje się od całej odpowiedzialności, od współudziału w zamrażaniu wielkich ilości papieru, których brak właśnie przez Dolewskiego i jego klikę odczuwało całe społeczeństwo tak dotkliwie, w rezultacie bowiem 4 tony papieru piśmiennego zamiast na rynek powędrowały do składów Dolewskiego, który czekał na odpowiedni moment, by cenę papieru tego podwyższyć.

Drugi z kolei zeznaje również członek Komisji Szacunkowej z ramienia „Społem" — Marian Kuchowski. Kuchowski przyznaje, że *za odstąpienie 1 tony papieru przeznaczonego dla spółdzielczości na rzecz Dolewskiego — otrzymał od niego 60 tysięcy złotych.* Potwierdza on zeznania Biedrzyckiego, dotyczące wyjazdów na Dolny Śląsk z ramienia Komisji Szacunkowej. Kuchowski stwierdza, że kiedy przyjeżdżali do fabryk dolnośląskich w celu sporządzenia spisu i podziału towaru poniemieckiego, odnosił wrażenie, że Dolewski przy pomocy swoich oszukańczych machinacji miał grunt przygotowany i wiedział już, jakie towary znajdują się tam. W czasie jednej z takich podróży jeszcze w aucie Dolewski głośno zastanawiał się na czym można zarobić.

To właśnie stanowisko charakteryzuje Dolewskiego, jako człowieka bez skrupułów, rekina spekulacyjnego, który myślał tylko o tym jak napchać swoje kieszenie, wszystko jedno czyim kosztem. Działo się to wszystko w momencie, kiedy cały kraj w wielkim wysiłku i z udziałem wszystkich warstw społeczeństwa z trudem podnosił się ze zniszczeń wojennych, kiedy robotnicy, nie pytając o wynagrodzenie, sami montowali zdewastowane fabryki, byleby tylko jak najprędzej odbudować przemysł krajowy. Z kieszeni tych właśnie mas pracujących spekulant Dolewski bez skrupułów potrafił wyciągać za papier ceny o 150—500 procent wyższe od wyznaczonych, zamrażał wielkie ilości papieru w chwili, kiedy Państwo starało się zapewnić dzieciom zeszyty i książki.

Kuchowski, kupiec z zawodu, podobnie jak Biedrzycki, stara się uniewinnić siebie, twierdząc, że był omotany przez Dolewskiego.

Z zeznań Biedrzyckiego i Kuchowskiego wynika bezsprzecznie nie tylko ich własna wina, coraz wyraźniej zarysowuje się zbrodnicza sylwetka Dolewskiego.

Na zeznaniach Biedrzyckiego i Kuchowskiego zakończyła się sesja przedpołudniowa.

Zeznaje Dolewski

Na sesji popołudniowej rozpoczęły się zeznania Stanisława Dolewskiego — głównego motoru afery papierniczej.

Pierwszą część swoich zeznań Dolewski składa w palcię, a później, mimo, że temperatura na sali nie uległa zmianie, Dolewski zeznaje już tylko w samym ubraniu — widać, że robi mu się gorąco na myśl o czekających go konsekwencjach.

Ten aferzysta na wielką skalę przyznaje się tylko do „niedociągnięć" handlowych mimo, że — jak sam mówi — *nie księgował transakcji na sześć milionów złotych,* która to suma powstała z nadpłat za nielegalnie kupowany papier.

Dolewski opowiada o „tranzakcjach" z członkami Komisji Szacunkowej, potwierdzając zeznania Biedrzyckiego i Kuchowskiego. Twierdzi, że łapówki dawał „z dobrego serca", że „małą wagę przywiązuje do pieniędzy". W rzeczywistości Dolewski dawał łapówki, bo chciał dobrze zarobić. Zgodnie z jego własnym oświadczeniem, „zarabiał około miliona złotych rocznie". Ale i tu kłamie. Gdy zaczął pracować w 1945 roku miał, jak twierdzi, niewiele pieniędzy — w roku 1947 majątek jego stanowiło dwadzieścia kilka milionów złotych, a w sumę tę nie była wliczona wartość jego prywatnego samochodu oraz jego kilku prywatnych mieszkań w różnych miastach Polski. Wypada więc, że roczne „oszczędności" Dolewskiego były dużo grubsze, niż podaje.

Działalność powojenna Dolewskiego zaczyna się w roku 1945, gdy przyjechał do Poznania. Jego przedwojenna firma była pod Zarządem Państwowym. W czerwcu tegoż roku zeprywatyzował swoją firmę i rozpoczął swe oszukańcze afery.

O swoich kontaktach z Mikołajczykiem Dolewski mówi bardzo ogólnikowo i przechodzi nad nimi szybko do porządku. Opowiada, on, że prezes Banku Handlowego Wachowiak, który obecnie uciekł do Londynu, poprosił go o pewną „przysługę". Mianowicie oświadczył mu, że musi dać trzy miliony złotych na spółdzielnię chłopską, organizowaną przez Mikołajczyka, która jeszcze nie istnieje. Wobec tego udzielił mu pięć milionów kredytu, z czego trzy miliony Dolewski zobowiąże się wpłacić mikołajczykowcom. Dolewski skwapliwie z tej propozycji skorzystał. Dwa miliony wypłacił przedstawicielowi p. Mikołajczyka, Szydłukowi, a ponieważ brakujący milion był potrzebny Szydłukowi na wypłaty przy budowie drukarni, sprzedał on Dolewskiemu za jeden milion złotych papier drukowy. Należy zaznaczyć, że transakcja ta była całkowicie nielegalna i po raz już niewiadomo który Dolewski naruszył ustalone przepisy i obowiązujące prawa.

Dolewski mimo uzyskiwanych w Centrali Zbytu przydziałów uważał, że ma za mało papieru do obrotu. Za pośrednictwem jednego z dyrektorów, Frunkina, otrzymywał większe przydziały i uzyskał w ten sposób 400 ton papieru. Frunkinowi za każdy kilogram płacił dwa złote.

— Rozmanita widzę tutaj piąty raz w życiu — przypomina sobie dokładnie Dolewski — o tym, jak były zawierane „tranzakcje" z Rozmanitem, byłym dyrektorem papierni w Fordonie, nie przypomina sobie zupełnie. Udaje, że nie wie też dokładnie, ile nielegalnie wyprodukowanego papieru zakupił u Rozmanita. Twierdzi, że transakcje te zawierał jego urzędnik Springer bez jego wiedzy.

Dalej Dolewski opowiada, jak były dyrektor Centrali Zbytu, Ajszczak, aresztowany i osadzony w więzieniu jeszcze szereg miesięcy temu, przydzielił mu papier piśmienny za łapówkę w wysokości miliona złotych.

Te wszystkie sumy, które Dolewski wypłacał takim samym jak on spekulantom, nie zmniejszyły jego zysków, przeciwnie nawet, z dnia na dzień zwiększało się jego bogactwo, bowiem Dolewski celowo podwyższał ceny i uderzał w ten sposób po kieszeni szerokie rzesze konsumentów.

O tym, jak bardzo się Dolewski wzbogacił na swych oszukańczych machinacjach, świadczyć może fakt, że zakładał w całym kraju naturalnie pod różnymi firmami spółki i hurtownie papiernicze. To już nie była firma Dolewski, był to już koncern hurtowniczy, obracający milionami. I tak na przykład założył hurtownię w Toruniu. W skład jej wchodziła jego przyjaciółka, Jadwiga Onoszko, niejaki Tomaszewski, a z ramienia Ajszczaka — jego pasierb.

Prokurator pozwolił Dolewskiemu swobodnie snuć wykrętną opowieść o działalności szajki spekulantów, nie zadając mu na razie prawie żadnych pytań.

Dalszy ciąg zeznań głównego oskarżonego odbędzie się w dniu dzisiejszym. Proces będzie dziś również filmowany przez Polskę Kronikę Filmową.

Przed gmachem Sądu pod megafonem Polskiego Radia, mimo niepogody, gromadziły się tłumy publiczności, które z zainteresowaniem przysłuchiwały się przebiegowi tego niecodziennego procesu.

„Choinka" dla żołnierzy

W sali kinoteatru „Włókniarz" odbyła się w ramach ogólnokrajowej akcji gwiazdkowej dla żołnierzy uroczystość choinkowa, zorganizowana przez Wydział Kulturalno - Oświatowy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Filmowych R. P. w Łodzi

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie na ręce prezesa Tow. Przyjaciół Żołnierza, ob. Różalskiego, kwoty zł 20.000, jako daru gwiazdkowego Związku Zaw. Prac. Filmowych R. P. na ufundowanie biblioteki dla żołnierzy.

Okrzykiem na cześć Armii Polskiej — ostoi pokoju świata i hymnem państwowym zakończono część oficjalną.

Część artystyczna obejmowała występy sceniczne zespołu świetlicowego oraz wyświetlanie filmów „Święty Wieczór" i „W noc wigilijną", połączone z ilustracją muzyczną naszych polskich kolęd.

Notatnik kulturalnego życia Łodzi

W przeciągu najbliższego miesiąca Zarząd Miejski wyda tekę fotografii „Łódź w ilustracjach" 12 plansz wykonanych w technice litograficznej przez artystę malarza Suchanka złoży się na całość wydanego dzieła. Łodzianie niewiele mający dotychczas artystycznych publikacji na ten temat napewno z radością powitają fakt ukazania się książki o ich mieście.

* * *

Na uroczystym posiedzeniu MRN. 19 stycznia, odbędzie się wręczenie nagrody muzycznej — zasłużonej od wielu lat. na polu krzewienia kultury muzycznej w naszym mieście prof. Helenie Kijeńskiej-Dobkiewiczonej.

* * *

W audyc. muzycznych urządzanych w Imce i Sali Turu w Helenowie dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, w grudniu wzięło udział 30 tys. osób. W styczniu kontynuowane będą powyższe audycje, których tematem w tym miesiącu będzie twórczość Szopena.

* * *

Łodzianie niecierpliwią się długo trwającym remontem tak dawno oczekiwanego Muzeum Historii Sztuki. Powinni jednak zrozumieć, że muzeum jest instytucją, która powstawać musi długo, a najważniejsze jest, aby zbiory, które wreszcie podczas otwarcia zaprezentuje, były naprawdę godne obejrzenia. Że ten ostatni warunek będzie spełniony, możemy już dziś z całą pewnością zapewnić naszych czytelników. Muzeum otwarte zostanie w maju br. i przede wszystkim zaciekawi piękną i jedyną w Polsce kolekcją sztuki modernistycznej.

Szczep.

Liczby to najlepsze świadectwo

W Europie Zachodniej zastój — u nas rozwój

Przeglądamy numer listopadowy „Monthly Bulletin of Statistics" — (Miesięczny Biuletyn Statystyczny) wydawanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Ekonomiści z sekretariatu ONZ, posługując się pełnymi danymi w roku 1947, oraz cyframi z pierszych miesięcy 1947 (które zostają proporcjonalnie zwiększone w celu ustalenia cyfr szacunkowych za cały rok 1947) doszli do bardzo ciekawych wyników.

Okazało się, że jeśli przyjąć poziom produkcji przemysłowej z r. 1937 za 100, to w popieranej przez USA Belgii wyniósł on w r. 1947 nie więcej niż 92, w Holandii 79, a z Danii 102.

Tymczasem w Polsce wskaźnik produkcji przemysłowej, który jeszcze w r. 1946 wynosił 85 wzrósł w r. 1947 do 111 co, biorąc pod uwagę stopień zniszczenia naszego kraju znacznie wyższy niż na Zachodzie, uważać należy za sukces wielkiej wagi.

Oczywiście, są na świecie i takie kraje, które wojnę znały przeważnie z komunikatów radiowych i które na wojnie dobrze zarobiły. W tych krajach rozwój produkcji przemysłowej miał przebieg odmienny. Tak było w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, ale już w Szwecji wskaźnik produkcyjny w r. 1947 wyniósł 108. (wobec 100 w r. 1939).

Natomiast w krajach byłej „osi" nastąpił b. silny spadek produkcji, który w Japonii w r. ub. znalazł się na poziomie 27 (wobec 100 w r. 1937), w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec 51, a w strefie brytyjskiej 33.

Powyższe cyfry nie wyjaśniają nam jednak jeszcze wszystkiego. Nie zapominajmy, że w przeciągu ostatnich dziesięciu lat uległa zmianie ilość mieszkańców w poszczególnych krajach. Wojna, terror hitlerowski, zmiany terytorialne, wysiedlenia, emigracja itp. czynniki z jednej strony, a przyrost naturalny i imigracja z drugiej strony wpłynęły w sposób nader istotny na zaludnienie szeregu krajów. Co się tyczy Polski spowodowały zmniejszenie ludności o blisko 1/3 (10 milionów.).

Aby mieć wierny obraz, należy więc przeliczyć produkcję przemysłową w r. 1947 na głowę ludności i porównać ją z analogicznym wskaźnikiem z r. 1937, okaże się wtedy, że ilość producji przemysłowej przypadającej na jednego mieszkańca znalazła się w roku 1947 w Belgii na poziomie 92, w Danii 93, w Holandii 91, w Japonii 26, w Norwegii 117, w Szwecji 101, a w Polsce ...159 (stan w r. 1937 przyjmujemy we wszystkich krajach za 100).

Z cyfr tych wynika, że ilość towarów przemysłowych w przeliczeniu na głowę ludności jest dziś w całej Europie Zachodniej niższa niż w r. 1937, podczas kiedy w Polsce jest ona o 59 proc wyższa. Nie oznacza to oczywiście, że żyjemy o 59 proc. lepiej niż przed wojną. Wzrost naszej produkcji nie jest bowiem równomierny, a tempo wzrostu wydajność dóbr inwestycyjnych przewyższa znacznie tempo wzrostu produkcji dóbr. konsumpcyjnych.

W celu jak najszybszego zlikwidowania szkód wojennych użytkujemy olbrzymią część naszej produkcji (znacznie większą niż przed wojną) na inwestycje — na odbudowę mostów i linii kolejowych, fabryk, kopalń, na odbudowę Warszawy, Wrocławia, Poznania i wielu innych zniszczonych miast.

Niektóre wkłady inwestycyjne poczynione w roku 1947 będą się przyczyniać do wzrostu naszej produkcji już w roku bieżącym, inne owocować będą dopiero za rok czy nawet za pięć lat.

Ale wszystkie te cyfry świadczą o je[...]nym, że z roku na rok jest i będzie lepie[j], że pomimo braku należnej nam pomocy [z] Zachodu dajemy sobie radę z trudnościami, a wynikami naszej pracy możemy zaimponować nie tylko krajom, znajdującym się z tamtej strony „żelaznej kurtyny", ale i całemu światu.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej pierwsze miejsca na „ósemkach" zajęły: Maria Majer (177,6 proc.) i Olga Sakowska (165,7 proc.), a na „szóstkach": Stanisława Baranowska (164,7 proc.) i Franciszka Bik (149,7 proc.).

W PZPB Nr 1 wyróżniły się na „szóstkach": Maria Pyziak (168 proc.) Józefa Krzyżaniak (162 proc.), Władysława Jarosik (156,2 proc.) i Anna Ramus (151 proc.), a na „czwórkach": Władysława Woźniak (145,5 proc.) i Stanisława Kocjasz (145,3 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (110 proc.) Engla (108 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej na czoło wysunęły się znowu: Bronisława Świtoniak (181,7 proc.), Maria Dubis (173,2 proc.), Zofia Kotlarek (162 proc.) i Stefania Kamińska (155,1 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni odznaczyły się na czterech stronach: Janina Redlich (141,5 proc.), Stanisława Włodawska (140,2 proc.) Genowefa Smulik (138,3 proc.) i Genowefa Strzała (136,3 proc.), a na trzech stronach: Kazimiera Uznańska (143,8 proc.) i Zofia Cyrańska (140,2 proc.). W tkalni na „szóstkach" uzyskały: Irena Kucharska 133 proc., a Władysława Maj 129 proc. normy.

W PZPB Nr 3 wyróżniły się w przędzalni: (3 strony): Janina Lebelt (195,5 proc.) i Bronisława Komor (178,3 proc.), a w tkalni, na „szóstkach" Antonina Kempska (158 proc.) i Kazimiera Zimna (125 proc.) oraz Bronisława Matczak (4 krosna — 162 proc.).

Zespół mistrza Tomczaka uzyskał 127,1 proc. wyprzedzając zespół Człapińskiego (114 proc.), a tkalnia „A" (126,7 proc.) znowu wyprzedziła tkalnię „B" (113,2 proc.).

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" uzyskały: Helena Pawlak (154 proc.), a Michalina Wilczyńska (160 proc.), a na „czwórkach": Piotr Zakrzewski (150,8 proc.) i Maria Skrzypek (150 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) pierwsze miejsca zajęły Janina Pryczek (192 proc.) i Maria Jachimowicz (189 proc.), a w tkalni („czwórki"): Maria Pryczek (171,7 proc.), Maria Janiak (169,8 proc.), Jadwiga Frączkowska (169,8 proc.) i Julia Rakowska (164,8 proc.).

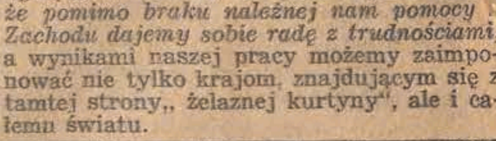
W PZPB Nr 6 w przędzalni wyróżniły się,: Ewa Maciejewska (156,5 proc.) i Władysława Kuś (147,1 proc.), a w tkalni („szóstki") Aniela Drążkiewicz (159,7 proc.) i Maria Białek (155,2 proc.).

W PZPB Nr 7 czołowe miejsca uzyskały w przędzalni Kornelia Nowak (151,8 proc.), Maria Wituła (149,3 proc.), a w tkalni („czwórki") Genowefa Kubik (160,9 proc.) i Wiktoria Danecka (158 proc.).

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Antonina Sypniewska (145,8 proc.) i Weronika Milewska (145,7 proc.), a w tkalni („szóstki"): Władysława Krzemień (163,5 proc.), Feliksa Pakulska (160,7 proc.) i Teodozja Dzięcielska (157,8 proc.).

W PZPB Nr 16 uzyskały: Janina Gołębiowska 152 proc. (800 wrzecion), a Zofia Kisiel i Franciszka Jaguszewska po 139 proc. (704 wrz.).

W PZPB Nr 17 wyróżniły się: Feliksa Studzienna i Antonina Gębarowska, a w PZPB w Pabianicach Janina Antczak, Helena Miller, Janina Rębacz, Władysława Karsz, Tadeusz Grabowski, Helena Kruk, Alojza Jarzyńska i Aniela Ulewicz.



DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU

Przy ulicy Wojska Polskiego przed posesją Nr 58 samochód prowadzony przez kierowcę Czesława Kudlarskiego ulica Radziecka Nr 49 najechał na 6-letniego chłopczyka, Tadeusza Cegłę, zamieszkałego ulica Wojska Polskiego 81. Potłuczone dziecko odwiozło pogotowie do szpitala Anny Marii. Szofera zatrzymano.

Kronika Kalisza

Czwartek, 8 stycznia 1948 r.
Dziś: Seweryna.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chlebińskiego, ul. Żymierskiego 19.

Teatr Miejski

Dziś w czwartek, dnia 8 stycznia 1948 r. o godzinie 19,15 „Pokój ludziom dobrej woli" — opowieść wigilijna w 5 obrazach.

Kina

Kino ;;Bałtyk" wyświetla film meksykański pt „Zwycięzcy stepów".

Kino „Wolność" i **„Stylowy"** wyświetlają film produkcji amerykańskiej pt. „Pepita Jimenez".

Walka o wydajność rolnictwa

będzie wygrana wspólnym wysiłkiem władz państwowych i organizacji chłopskich

Nie wiele czasu upłynęło od chwili, gdy na zjeździe Samopomocy Chłopskiej tow. Minc nakreślił rzutem cyfr **stan naszego rolnictwa,** wskazując na jego newralgiczne punkty. **zacofanie metod uprawy, wynikłe stąd marnotrawstwo i mała wydajność** — główne przyczyny **faktu,** iż mimo sprawnej pracy naszego przemysłu, **ciągle jeszcze istnieją braki** w **zaopatrzeniu ludności, a ceny** artykułów pierwszej **potrzeby są zbyt wysokie.**

Ludność odczuwa dobrze ten stan rzeczy. Nie znając jego przyczyn.

Komuż bowiem zależało w przedwojennej sanacyjnej Polsce na zwiększeniu produkcji drobnego rolnika? Zbytnia podaż zboża spowodowałaby wszak tylko zniżkę cen na zboże, bynajmniej nie pożądaną dla wielkich producentów.

Zastosowanie maszyn było małe, ale jeszcze mniejsza — ich produkcja, która wobec nadmiaru taniej siły roboczej nie była dla kapitalistów opłacalna. A dodajmy do tego stanu rzeczy zniszczenia wojenne i zamieszanie powojenne, a zrozumiemy łatwo, jakiego ogromu pracy, nauki i środków finansowych wymaga **przebudowa rolnictwa, jaką przedsięwziął ostatni zjazd ZSCH.**

Znając wypróbowany polski zapał i rozmach w pracy, nie wątpił nikt w realność tej reorganizacji. Powątpiewanie budziło się tu i owdzie dopiero, gdy **chodziło o sprawę miliardowych funduszów, jakich wymaga mechanizacja pracy wsi.**

Jesteśmy już dziś w sytuacji o tyle szczęśliwej, że produkcja maszyn rolniczych, którą zdołaliśmy uruchomić, **osiągnęła poważny poziom 281 procent produkcji przedwojennej.** Gdzieindziej leży nasza bolączka: **jest nią brak zbytu, mimo, iż — fakt paradoksalny — wsi naszej gwałtownie potrzeba maszyn.**

Przyczyną tego zjawiska jest w pierwszym rzędzie brak środków finansowych, ośrodków maszynowych, a także mała ilość tych ośrodków.

Nim zreorganizowana, umasowiona spółdzielczość zdoła uzyskać większy fundusz dyspozycyjny — minie pewien okres czasu a ośrodki powstawać muszą już dziś i już dziś istniejące ośrodki **bogacić muszą swe parki maszynowe, jeśli chcemy by stosowana była orka traktorowa, jeśli chcemy, by siew wiosenny wykonany był siewnikiem, by pozostało jak najmniej ugorów — byśmy wygrali naszą kompanię o chleb.**

Ciężar finansowania spada więc w głównej mierze na państwo; bądź w postaci budżetu Ministerstwa Rolnictwa, bądź w postaci kredytów.

Niedowiarkom, powątpiewającym w realność szerokiej akcji finansowania przebudowy gospodarki wsi, niespodziankę sprawił tegoroczny budżet Ministerstwa Rolnictwa, wynoszący **sumę 5 miliardów 843 milionów, tj. o niemal 2 miliardy więcej, niż w roku ubiegłym.** A przecież w r. ubiegłym fundusz państwowy był jednym wielkim wkładem w odbudowę rolnictwa, **w roku bieżącym zaś zwłaszcza w drugim jego półroczu, oczekujemy także interwencji funduszów spółdzielczych.**

Główne pozycje planu — to melioracja, zakup maszyn, inwentarza i środków zwiększenia wydajności rolnictwa, to środki usprawnienia gospodarki. Wysoki fundusz inwestycyjny wskazuje na linię wytyczną naszej polityki rolnej, polityki patrzenia w przyszłość.

Wiele z inwestycji, poczynionych obecnie, jeszcze w bieżącym roku da doraźne skutki, jak np. zakup inwentarza, czy maszyn. A budownictwo i melioracja dadzą realne korzyści w niedalekiej przyszłości.

Z miasta i z województwa

Brygady Lustracyjne Społecznej Komisji Kontroli Cen w Poznaniu skontrolowały ostatnio 960 punktów sprzedaży. W wyniku przeprowadzonych 7 akcji kontrolnych, w których uczestniczyło 270 osób, sporządzono 72 protokóły oraz złożono 19 wniosków karnych, za przekroczenie cen maksymalnych ukrywanie towarów lub handel łańcuszkowy.

* * *

Przedsiębiorstwa branży drzewnej wojewódzkiej dyrekcji przemysłu drzewnego wykonały całoroczny plan produkcyjny za rok 1947 w 130 proc. Wartość wykonanej ponad plan produkcji wynosi 14.261. 941 zł. Do wzrostu produkcji przyczyniła się w znacznej mierze wynalazczość pracowników w poszczególnych zakładach.

Poznańskie Pogotowie Ratunkowe uzyskało nową sanitarkę. Tym samym na terenie m. Poznania czynne będą trzy karetki pogotowia.

* * *

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Kaliszu skazał na karę śmierci W. Staszczyka, który jako członek bandy terrorystyczno-rabunkowej dokonał szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Może oduczą ich grzywny

od pijaństwa i awanturnictwa

W postępowaniu karno-administracyjnym prawomocnymi orzeczeniami zostali ukarani za nadużycie alkoholu i zakłócenie spokoju publicznego w okresie Świąt Bożego Narodzenia:

Jopek Stanisław — ul. Kościuszki Nr 17 grzywną 2,050 złotych, za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym na ul. Pułaskiego,

Dolinkiewicz Władysław — ul. Częstochowska Nr 31, grzywną zł 1.050 za udział w awanturze w stanie nietrzeźwym,

Sobrewski Paweł — ul. Szkolna Nr 3 grzywną zł 3.100 za wywołanie bójki w stanie nietrzeźwym i spowodowanie zbiegowiska na ulicy Kanonickiej,

Kozanecki Franciszek — pl. 11 Listopada Nr 13 grzywną zł 2.050 za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Kowalczyk Marian — ul. Częstochowska Nr 30 — grzywną zł 3.050 — za wywołanie bójki na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Placek Marian — ul. Kazimierzowska nr. 6 grzywną zł. 200 za awantury w mieszkaniu prywatnym.

Wierchlewskį Tadeusz — ul. Pułaskiego Nr 12 — grzywną zł 1.050 — za głośne dobijanie się do bramy cudzego domu w stanie nietrzeźwym,

Cieślak Józef — ul. Ostrowska Nr 42 — grzywną zł 2.050 — za wywołanie awantury na ulicy w stanie nietrzeźwym,

Serafinowicz Henryk — ul. Jabłkowskiego Nr 8 i **Antczak Mieczysław** — ul. Ogrodowa Nr 10, każdy grzywną po zł 2.050 — za śpiewanie nieprzyzwoitych piosenek na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Chrzanowski Tadeusz — ul. Jabłkowskiego Nr 12 — grzywną zł 2.050 — za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Kaczkowski Stefan — ul. Jabłkowskiego 15 — grzywną zł 2.050 — za zakłócenie spokoju publicznego,

Gawroński Zygmunt — ul. Pułaskiego Nr 5 grzywną zł 3.050 za nieprzyzwoite zachowanie się w miejscu publicznym.

Fichowska Eugenia — Wrocław, ul. Piękna Nr 54 grzywną zł 1.050 — za awanturę na ulicy w stanie nietrzeźwym,

Kurzajek Leonard — Al. Stalina Nr 15 — grzywną zł 2.050 — za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do funkc. MO w stanie nietrzeźwym.

Gwiazdka w P. C. K.

Popularny na terenie miasta i powiatu PCK urządził w Nowy Rok gwiazdkę dla dzieci swych pracowników.

W odświetnie przybranej sali świetlicy PCK przy ulicy Teatralnej przy płonącej choince zebrała się pokaźna liczba rodziców oraz liczna gromadka dzieci, które po przemówieniu pełnomocnika PCK mgr. Chrzanowskiego z rąk ob. J. Czerniewskiej otrzymały specjalnie skompletowane paczki świąteczne. W paczkach prócz słodyczy znajdowały się zabawki, skarpetki, koszulki, sukienki. Po wręczeniu paczek nastąpiły aktualne deklamacje i śpiew.

Rozradowane miny obdarowanych dzieci były najlepszym podziękowaniem dla ofiarodawców.

Cennik za usługi fryzjerskie

Komisja Cennikowa przy Prezydencie miasta Kalisza podaje do ogólnej wiadomości, że na posiedzeniu swoim w dniu 30 grudnia br. ustaliła tymczasowe ceny za korzystanie z usług rzemiosła fryzjerskiego,

Dla salonu damskiego

Ondulacja żelazkowa — 130 zł., ondulacja trwała — 450 zł. z wodą i myciem głowy, ondulacja wodna — 180 zł. z myciem głowy, ondulacja wodna — 150 zł. bez mycia głowy, mycie głowy z wysuszeniem włosów 100 zł. z należnymi dodatkami.

Dla salonu męskiego

Za golenie wraz z dodatkiem: jak woda kolońska, krem itp. — 40 zł., za strzyżenie wraz z dodatkiem: jak woda kolońska, brylantyna itp. — 60 zł., za strzyżenie dzieci (z wyjątkiem piątków i sobót) — 30 zł., za mycie głowy z dodatkami, jak woda kolońska, brylantyna 70 zł.

Ceny powyższe, jako tymczasowe, obowiązują na terenie miasta Kalisza z chwilą ukazania się niniejszego ogłoszenia, aż do czasu uregulowania opłat za usługi rzemiosła fryzjerskiego przez Biuro Cen przy Minister. Przemysłu i Handlu.

Pobieranie wyższych cen będzie surowo karane.

Kalisz, dnia 30 grudnia 1947 r.

Komisja Cennikowa
przy Prezydencie miasta Kalisza

Opłatek w Samopomocy

Na „opłatku", urządzonym staraniem Zarządu i Rady Zakładowej Powiatowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kaliszu — pracownicy tejże spółdzielni złożyli samorzutnie *kwotę złotych 3.900 na sieroty, pozostałe po bohaterach poległych w walce o Wolność i Demokrację.*

Nastrój na „opłatku" dla pracowników, w dniu 3 b. m. w sali własnej, był b. uroczysty. Biesiadnicy wznosili okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bieruta i Marsz. Roli-Żymierskiego. Odśpiewano kilka kolęd, a zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty" M. Konopnickiej.

Ponadto w ub. niedzielę urządzono „choinkę" dla dzieci pracowników, które doskonale bawiły się, popisując się różnymi deklamacjami, a na zakończenie otrzymały od św. Mikołaja paczki.

Kronika filmowa

Znany francuski reżyser filmowy Pierre Chanal, przystąpił do realizacji filmu pt. „Clochemerie", który przewiduje ok. 100 ról równorzędnych. Rcle te wykonane będą przez aktorów, którzy jeszcze nigdy w filmach nie grali.

* * *

Amerykański reżyser filmowy Lewis Milestone, który ukończył nakręcanie wersji filmowej powieści E. Remarque'a „Łuk triumfalny" z Charles Boyer i Ingrid Bergmann w rolach głównych, przystąpił do filmowania opery Offenbacha „Opowieści Hoffmana.

*

Angielski reżyser filmowy Michael Powel pracuje nad wersją filmową „Romeo i Julii" według Szekspira.

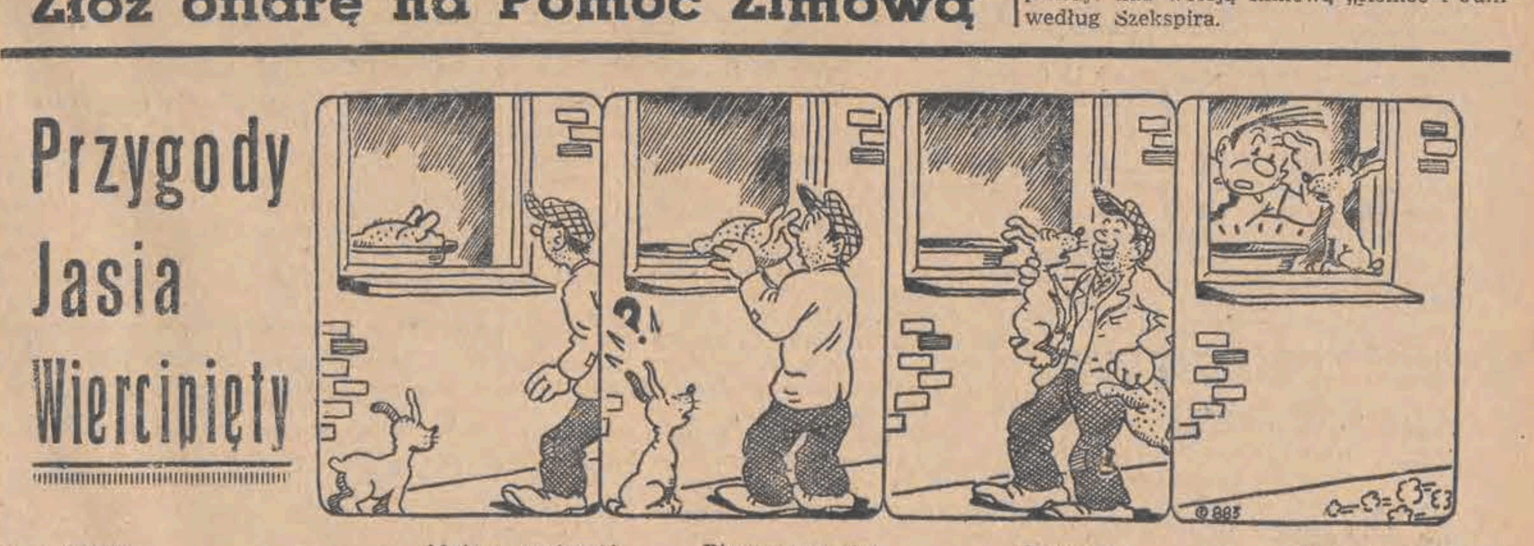
OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski Wydział Aprowizacji w Kaliszu podaje do wiadomości, że przydział wyprawek niemowlęcych za I kwartał 1948 roku dla pracowników aprowidowanych przez RCA dokonany będzie przez właściwe terytorialnie RCA. ne RCA.

W związku z powyższym, zakłady pracy aprowidowane przez RCA winny złożyć zapotrzebowania na wyprawki dla niemowląt za I kwartał 1948 roku bezpośrednio do Dyrekcji RCA w Poznaniu.

Kalisz, dnia 3. I. 1948 roku.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprowizacji.



D — 018377 Mniam, mniam!! Pieczona gąska Zamiana. Piesek zjadł?

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10 Godziny przyjęć Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Z życia Partii

UWAGA KOLEJARZE—CZŁONKOWIE PPR WĘZŁA ŁÓDZKIEGO i CENTRALI!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy peperowców całego węzła Łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY ŚRÓDMIEŚCIA i GÓRNEJ PRAWEJ

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 63 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół śródmieścia. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 16-ej pracownicy ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. 0 godz. 13-ej Oddział III. O godz. 16,30 oddział mechaniczny remizy ŁWEKD.

WIDZEW

O godz. 11-ej egz. komitetu fabrycznego PZPB Nr 5. O godz. 15,30 pracownicy kuchni. O godz. 16-ej warsztat reperacyjny. O godz. 14-ej pracownicy - węglarze. O godz. 14,30 szpularnia PZPB Nr 16. O godz. 15-ej RCA. O godz. 16-ej CT Nr 2.

GÓRNA

O godz. 14-ej f. „Akerman". O godz. 18-ej f. „Kowalski", koło terenowe Karczemskiego.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-ej CZPW. O godz. 16-ej Składnica Dziew.-Pończ. Nr 2. O godz. 15-ej Zjedn. Mat. Piśm. O godz. 19-ej Zw. Zaw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia Wojskowa. O godz. 18-ej koło terenowe.

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 16-ej KEŁ — koło II, CT — Hurtownia Nr 1, f. „Braun". O godz. 14-ej PZPB Nr 4 — koło I. O godz. 13.30 Ośrodek Konfekc. Nr 4 — koła II i IX. O godz. 11,30 Pracownicy Kin — Chojny. O godz. 15,30 Oddział Przem.-oRlny. O godz. 15-ej Fabryka Win i Musztardy. O godz. 15,30 f. „Warant".

ŚRÓDMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-ej PMT — oddział 2, Zw. Rewizyjny. O godz. 14-ej f. „Patzberg" — zmiana ranna. O godz. 16-ej Fabryka Szpulek, CZPP, CT — Składnica Wyrobów Wełnianych, Elektrobudowa, „Optima". O godz. 9-ej PF Nr 9. O godz. 16,30 „Karolewska Manufakture" — zmiana I. O godz. 15,30 Warsztat MO. O gdoz. 18-ej terenowe koło Nr 4.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej f. „Gutman". O godz. 16-ej pracownicy kuchni PZPB Nr 2, Wydział Gospodarczy i Ogólny PZPB Nr 8, f. „Tamara" Centrala Zbytu i Porcelany. O godz. 15,30 Urząd Wojew. — Wydział ogólny. O godz. 14-ej Tkalnia i Przędzalnia PZPB Nr 8. 0 godz. 15,30 Fabryka Obuwia Nr 1.

BAŁUTY

O godz. 14-ej 11 kom. MO. O godz. 15-ej PZPJG Nr 8. O godz. 19-ej „Naprzód".

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 Fabryka Tasiem Ażurowych, F. im. Strzelczyka warsztaty. O godz. 16-ej Dyr. Konf.

DZIEŃ ŁODZI

OTWARCIE NOWEJ MIEJSKIEJ WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK

Ponieważ centrum naszego miasta pozbawione było dotąd samorządowej wypożyczalni książek dla osób dorosłych, Zarząd Miejski w Łodzi uruchomił w ostatnich dniach nową Miejską Wypożyczalnię Książek, mieszczącą się przy ul. Legionów 8a. Biblioteka czynna jest w dni powszednie w godzinach od 15 do 20-tej. Wypożyczanie książek do domu jest bezpłatne.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Publ. Szkoły Specjalnej dla Głuchoniemych oraz Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej tejże szkoły wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie za hojne ofiary, nadesłane na gwiazdkę dla wychowanków zakładu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu wykonały plan produkcyjny w pierwszej połowie grudnia w 116,6 proc. Uzyskano wydajność 6.870 wątków na jedną krosnogodzinę.

Wśród tkaczy pracujących na czterech krosnach, najlepsze rezultaty osiągnęli: Kazimierz Muckus (156,3 proc.).

Dalsze miejsca zajęli: Alfons Chałaj (150,8 proc.), Stanisław Markowski (146,3 proc.), Bernard Kaczmarek (144,6 proc.) i Maria Zawieja (141,2 proc.).

Ze sportu

Hokeiści amerykańscy kłócą się

Czy upór Amerykańskiego Związku Hokejowego doprowadzi do wycofania hokeja z Igrzysk Olimpijskich?



Nowego rozgłosu nabrała sprawa zatargu pomiędzy Amerykańskim Komitetem Olimpijskim i Organizacyjnym Komitetem Szwajcarskim o niedopuszczenie do Igrzysk Zimowych jako reprezentację hokejową Stanów Zjednoczonych drużyny amatorskiej Unii Hokejowej (AAU), a zespołu Związku Hokejowego USA (AHA), który dla wyjaśnienia podajemy, że jest członkiem Międzynarodowego Związku Hokejowego, AAU zaś do Związku nie należy, ma natomiast za sobą poparcie Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego.

A.K.OL. PRZECIWKO A.H.A.

Ostatnio, jak donosiliśmy, sprawę tę poruszył honorowy prezydent Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego, żądając interwencji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ponieważ Szwajcaria naruszyła obowiązujący przepis, przyjmując zgłoszoną AHA bez zgody Komitetu Amerykańskiego.

KONFLIKT GROZI WYCOFANIEM HOKEJA Z IGRZYSK

Następnie zabrał głos członek Międzynarodowego Związku Hokejowego — Johansson (Szwecja), zwracając uwagę na konsekwencje, jakie może pociągnąć ten spór za sobą. Johansson oświadczył, że otrzymał list od Związku Szwajcarskiego, w którym organizatorzy Olimpiady donoszą o dopuszczeniu do Igrzysk Zimowych drużyny Amerykańskiego Związku Hokejowego, dodając, iż decyzja ich jest nieodwołalna. W chwili obecnej więc, według zdania Johanssona, rywalizacja 2-ch związków amerykańskich — AHA i AAU, która jest przyczyną konfliktu, może doprowadzić do tego, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski, chcąc zapobiec waśniom, wybierze najprostszą drogę, tj. wykluczy poprostu hokej z programu Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

Johansson dodał ponadto, że w wypadku wykluczenia hokeja z programu Oliampiady, mistrzostwa świata w hokeju zorganizuje sam Związek Międzynarodowy. Mistrzostwa te odbyłyby się w Szwajcarii, przy czym jako miejsce rozgrywek brana jest pod uwagę Bazylea względnie Zurych.

AMERYKANIE NIE PRZEJMUJĄ SIĘ...

Podczas, gdy konflikt poruszył opinię całego świata sportowego, a najwyższe organizacje sportowe szukają wyjścia z wytworzonej sytuacji, najmniej zainteresowania tą sprawą wykazuje Amerykański Związek Hokejowy, który jest bezpośrednim sprawcą sporu. Wiceprezydent AHA — Brown oświadczył, że drużyna Związku, mająca na turnieju olimpijskim reprezentować Stany Zjednoczone, zakończyła już treningi i w dniu 9 bm. opuści Nowy Jork, udając się okrętem do Europy.

Ekipa hokeistów amerykańskich składać się będzie z 15-tu zawodników, trenera i kierownika ekipy.

PROGRAM WIZYTY HOKEISTÓW A.H.A. W EUROPIE

Niezależnie od tego, czy drużyna AHA będzie brała udział w turnieju olimpijskim, amerykański zespół hokejowy rozegra na obszarze Europy szereg spotkań zarówno przed, jak i po Igrzyskach Olimpijskich. Przed Olimpiadą Amerykanie mają dwukrotnie wystąpić w Pradze, raz w Paryżu oraz rozegrać 4 mecze w Szwajcarii. Po turnieju olimpijskim odbędą oni tournee po Szwajcarii, Czechosłowacji, Francji i Anglii. Podczas tego tournee przewidzianych jest 10 występów z najlepszymi drużynami hokejowymi wymienionych krajów.

Z walnego zebrania PZP

Votum nieufności

wyrażono całej „Komisji Sportowej"

Obrady Polskiego Związku Pływackiego w Poznaniu, mające na celu wybór nowych władz, zgromadziły przedstawicieli wszystkich okręgów i klubów zrzeszonych w PZP. Obradom przewodniczył dyrektor Staszewski. Po złożeniu przez ustępujących członków zarządu PZP szczegółowego sprawozdania z działalności za rok 1947, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której skrytykowano działalność Komisji Sportowej. Nad sprawą „Piast" (Gliwice) — BBTS (Bielsko), co do weryfikacji mistrzostw polskich przyznania tytułu klubowi z Bielska, wywiązała się ponad 2-godzinna dyskusja, której zakończeniem było uchwalenie przez zebranych votum nieufności dla całej Komisji Sportowej. Z kolei sprawozdanie wygłosiła Komisja Rewizyjna, stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, co zebrani jednogłośnie przyjęli.

Nowy Zarząd Polskiego Związku Pływackiego, wybrany przez aklamację, ukonstytuował się, jak następuje: prezes — dyr. Staszewski, wiceprezes administracyjny — mec. Pietruszko, wiceprezes sportowy — mgr Sroka, sekretarz — Górczewski, skarbnik — Tulewski, członkowie zarządu: Jasiński, Maleszyński, Kwiatkowski, Sikora i Wolny.

Na przewodniczącego Wyższej Komisji Dyscyplinarnej powołano mec. Macholca. Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej — red. Paczkowskiego, a na przewodniczącego Komisji Sportowej — dyr. Mateckiego. Kapitanem sportowym został ob. Brol (Pogoń, Katowice), zastępcą zaś jego ob. Krajczewski (Warta). We wnioskach uchwalono podwyższyć składki członkowskie dla klubów oraz zatwierdzono budżet PZP na sumę 1.523.815 zł.

Na wniosek Warszawy zebrani jednogłośnie przyznali Okręgowi Warszawskiemu organizację letnich mistrzostw Polski.

500 młodych narciarzy z ZWM, TUR-u, ZHP i Wici

walczyć będzie w czwórmeczu międzyorganizacyjnym



W tych dniach odbyła się w Zakopanem konferencja organizacyjna w sprawie narciarskich zawodów młodzieżowych, które rozegrane zostaną w Zakopanem w dniach od 28 stycznia do 3 lutego rb. W ramach powyższych zawodów odbędą się mistrzostwa ogólnopolskie juniorów, mistrzostwa Związku Harcerstwa Polskiego oraz OM TUR, jak również mecz międzyorganizacyjny ZWM, ZHP, OM TUR i „Wici". Organizacja zawodów powierzona została Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, ZHP i OM TUR.

Program zawodów przedstawia się następująco:

30 stycznia br. — bieg płaski, 31 stycznia — bieg zjazdowy, 1 lutego — skoki, 2 lutego — slalom, 3 lutego — patrolowy bieg narciarski.

W zawodnach wezmą udział przede wszystkim juniorzy, podzieleni na trzy grupy: a) rocznik 1932 i 19433, b) rocznik 1930 i 1931, c) rocznik 1928 i 1929 oraz juniorki w dwóch grupach: a) rocznik 1932, 1933 i 1934, oraz b) rocznik 1930 i 1931.

Zawodników obowiązywać będzie nowy regulamin P.Z.N., który znosi bieg płaski dla kobiet obu klas oraz juniorów grupy a).

W konferencji wzięli udział przedstawiciele P.Z.N. z ob. drem Bonieckim, inż. Gołogórskim i inż. Płonką na czele oraz przedstawiciele Z.H.P. z przedstawicielem Głównej Kwatery Harcerskiej, działaczem harcerskim Przetockim, komendantem chorągwi krakowskiej harcmistrzem Korzeniowskim, kierownikiem WF harcmistrzem Fikiem, prezesem Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Zakopanem prof. Fischerem oraz delegatami harcerskich klubów narciarskich w Krakowie, Bielsku i Zakopanem.

W wyniku konferencji powołano do życia Komitet Organizacyjny, w skład którego wejdą przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego oraz zainteresowanych organizacji młodzieżowych.

Zawody będą wspaniałą manifestacją tężyzny i sprawności narciarskiej polskiej młodzieży. Już dziś ustalić można imponującą cyfrę startujących zawodniczek i zawodników w ilości conajmniej 500 osób.

W PRZEDEDNIU OLIMPIADY



Zapaśnicy też nie zasypiają „gruszek w popiele" i trenują intensywnie, aby zasłużyć na paszport do Londynu

Sport w ZSRR

Co raz lepsze wyniki łyżwiarzy radzieckich

Moskwa prowadzi w czwórmeczu miast

MOSKWA. — Na stadionie „Dynamo" w Moskwie rozpoczął się doroczny czwórmecz łyżwiarski z udziałem Moskwy, Leningradu, Świerdłowska i Gorkij.

Zawody cieszą się wielkim zainteresowaniem, zupełnie zresztą zrozumiałym, gdyż startuje w nich elita łyżwiarzy i łyżwiarek Związku Radzieckiego.

W wyniku silnej konkurencji już pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg doskonałych wyników, które w większości są najlepszymi osiągnięciami łyżwiarzy w jeździe szybkiej bieżącego sezonu zimowego.

Jakościowo najlepszy wynik uzyskał Konstantin Kudriawcew, wygrywając bieg na 300 m w 43,3 sek., co jest rezultatem, nie osiągniętym jeszcze w tym roku przez żadnego łyżwiarza.

Bieg na 3.000 m przyniósł zwycięstwo mistrzowi ZSRR — Anikanowi w doskonałym czasie 5:08 min. Drugim był Piskarew, który ukończył bieg w czasie o 0,7 sek. gorszym od zwycięzcy.

Obie konkurencje kobiece (500 i 1500 m) przyniosły zdecydowane zwycięstwo Issakowej, mistrzyni Związku Radzieckiego; w biegu na 500 m Issakowa uzyskała czas 49,3 sek., podczas gdy 1500 m wygrała w 2:42,2 min. Drugą była Zofia Cholczewnikowa, której czasy na 500 i 1500 m wynoszą 49,8 sek. oraz 2:44 min.

Po pierwszym dniu czwórmeczu czołową pozycję zajmuje Moskwa, mając 22 punkty, przed Leningradem — 54,5 pkt., Swierdłowskiem — 74,5 pkt. i Gorkij — 79 pkt.

Spartak leaderem w rozgrywkach hokejowych

W ramach rozgrywek I-ej Ligi Hokejowej (system kanadyjski) o mistrzostwo ZSRR, odbył się mecz między dwoma pretendentami do tytułu mistrzowskiego na rok bieżący — „Dynamem" i moskiewskim „Spartakiem". Po stojącej na wysokim poziomie, lecz wyrównanej grze, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4.

Po dotychczasowych spotkaniach w tabeli mistrzowskiej prowadzi „Spartak" — 9 pkt., przed „Dynamem" i CDKA — po 7 pkt. „Spartak" ma jednak rozegrany o jeden mecz więcej od obu następujących po nim zespołów.

MKS myśli o zwycięstwie nad pięściarzami ŁKS-u

GDAŃSK. Ósemka Milicyjnego KS prowadzi obecnie intensywny trening przed czekającą ją 1 lutego br. rozgrywką z ŁKS-em o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. W składzie dotychczasowego wicemistrza Polski wystąpią, według oświadczenia kierownictwa klubu, od muszej do ciężkiej: Sowiński, Gignal, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński i Wieliński.

Według zdania trenera klubu, ob. Karnatha, ósemka Milicyjnego KS powinna odnieść zwycięstwo, gdyż wszyscy zawodnicy są już w doskonałej formie i kondycji. Największe zainteresowanie w ramach meczu ŁKS — MKS budzą walki między Antkiewiczem i Marcinkowskim, Iwańskim i Olejnikiem oraz Szymankiewiczem oraz Pisarskim.

PATKOLO POWRÓCIŁ DO ŁODZI

Lewoskrzydłowy ŁKS-u, Patkolo, z pochodzenia Węgier, bawił przez kilka miesięcy w Budapeszcie i przed kilku dniami powrócił do Łodzi, gdzie zamieszka na stałe.

Jak wiadomo, Patkolo był jednym z najlepszych napastników ŁKS-u, toteż w nadchodzącym sezonie piłkarskim formacja ofensywna łodzian zostanie wybitnie wzmocniona.